WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr 97 10 lipca 1942 r.

SANACJA NA CENZUROWANYM

Przeżyliśmy klęskę. Zaczął się okres niewoli, okres ucisku i prześladowań. Mało było w Polsce ludzi, którzy liczyli się z możliwością klęski, przynajmniej tak szybkiej i tak straszliwej. Gorączkowo szukano przyczyn. Gniew ogółu zwrócił się przeciw rządowi, który oszukiwał społeczeństwo przez długie lata frazesem mocarstwowości i który w godzinie próby sromotnie porzucił je na łaskę i niełaskę najeźdzcy. Kraj i zagranica widziały winowajcę w niepopularnym rządzie. Przywódcy opozycji wykorzystali moment, z satysfakcją powołując się na swoje krytyki i ostrzeżenia.

Minęły miesiące. Nowe triumfy niemieckie umożliwiły porównania. Sanacja podniosła głowę. Coraz śmielej głosiła tezę, że Polska uległa jedynie przemocy, że rządy pomajowe nie ponoszą winy za klęskę. Miesiące, a później lata cierpień zmieniły nastroje. Tragiczna rzeczywistość wojenna przesłoniła tamtą - przedwojenną. Wyidealizowane wspomnienie niepodległości rozjaśniło dla wielu obraz Polski sanacyjnej.

Okres rządów sanacyjnych należy w Polsce do historii. Stoimy w obliczu nowych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych. Bieg zdarzeń nieuchronnie zbliża nas do chwili, w której masy ludowe i partie ludowe przyjmą odpowiedzialność za losy narodu. Gmach nowej Polski - Polski Ludowej - trzeba będzie wznieść pośród gruzów Polski sanacyjnej, zmiecionej burzą dziejową. Trzeba trzeźwo ocenić bilans kilkunastoletnich rządów sanacyjnych,

trzeba trzeźwo popatrzeć prawdzie w oczy. Nie chodzi o wznawianie starych sporów - na to szkoda czasu. Chodzi o beznamiętną analizę - źródło bezcennych doświadczeń.

Nie będziemy wgłębiać się w genealogię obozu pomajowego, nie będziemy rozstrząsać, dlaczego objął władzę. Zastanowimy się tylko nad tym, co sanacja dała Polsce ? Jakie problemy rozwiązała ? I czy z wynikiem dodatnim ? Nie krytykujemy obozu pomajowego wychodząc z jakichś założeń partyjno-programowych, zbadamy tylko, czy i w jaki sposób obóz piłsudczyków wywiązał się z zadań, które sam przyjął, czy podołał odpowiedzialności za losy narodu w danym okresie historycznym ? Przyjmiemy nawet hierarchię problemów, uznawaną przez sanacyjnych publicystów.

Propaganda sanacyjna na pierwszy plan wysunęła hasło obrony kraju. Zagadnieniu obronności podporządkowała wszystkie inne. Ludzie obozu pomajowego wyszli w większej części z wojska i rządy sanacyjne oparły się głównie na wojsku. Armię uznała sanacja za swoją bezsporną domenę. Elementy opozycyjne przede wszystkim i bezlitośnie usunięto z wojska. W okresach kryzysów rządów pomajowych, gdy wysuwano pod adresem opozycji propozycje wzięcia udziału w rządach, wojsko wyłączano, rezerwując sobie wyłączny wpływ w tej dziedzinie. Obrona państwa to jednak nie tylko dobre czy złe wojsko. Sprawie obrony państwa podporządkowały rządy sanacyjne - tak przynajmniej twierdzili ich zwolennicy - wszystkie zagadnienia gospodarcze, społeczne i polityczne Polski. Nic więc dziwnego, że opinia polska powszechnie obarczyła sanację odpowiedzialnością za klęskę wrześniową. Klęska ta była dramatycznym finałem kilkunastoletniego okresu. Badając bilans sanacji, badając rezultaty sanacyjnej polityki wewnętrznej, zagranicznej i militarnej, zrozumiemy przyczyny klęski.

Z okazji stulecia " Pana Tadeusza" pewien młody poeta napisał wiersz, którego każda zwrotka kończy się stałym refrenem : " a od wschodu warkocą traktory..." Wiersz mówi o Polsce 1934 r., o Polsce sanacyjnej, w której nic się nie zmieniło od 100 lat, od czasów Mickiewicza, w której dalej

rozciągały się łany szlachcekich latyfundiów, na których gospodarowano równie niedołężnie jak przed stu laty, w której pod słomianą strzechą kryła się nędza chłopska, w której w dziedzinie kultury powszechnie panowała kołtuńska atmosfera zaścianka. Młode pokolenie, do którego należał poeta, nie znalazło w Polsce sanacyjnej, bo nie mogło znaleźć żadnych zwiastunów gospodarczego i społecznego postępu. Milionowa masa chłopska cierpiała chroniczny głód ziemi. Małorolny i bezrolny chłop często krzesiwem niecił ogień, bo nie mógł kupić zapałek, podobnie jak nie mógł kupić żadnych prawie wytworów przemysłu. Przemysł, który nie znajdywał w kraju konsumenta dla swych wytworów, trwał w zastoju, wegetując na poziomie produkcji równym lub niższym od przedwojennego, albo też sprzedawał po cenach niższych od kosztów własnych za granicę, obciążając różnicą społeczeństwo, jedno z najbiedniejszych w Europie. Rządy sanacyjne nie były rządami reform- były rządami zastoju i zacofania. Zwartym szeregiem policyjnych bagnetów zamknęły Polsce drogę społecznego postępu. Sabotując umiejętnie reformę rolną i rozciągając jej wykonanie na dziesiątki lat, zamknęły chłopom możliwości polepszenia bytu, uniemożliwiły rozwój przemysłu, zamknęły drogę do pracy milionom bezrobotnych wsi i miast i całemu młodemu pokoleniu, olbrzymim masom zwiększanym corocznie blisko półmilionowym przyrostem naturalnym. Wieś tonęła w mrokach analfabetyzmu, cierpiała plagi chronicznych epidemii, a równocześnie nie było w Polsce miejsca dla bezrobotnych lekarzy i nauczycieli. Nędza zamykała drogę postępowi kulturalnemu.

Nie dziw przeto, że w śmiertelnej ciszy zastoju słychać było w Polsce warkot traktorów ze Wschodu. Wkrótce dołączył się inny głos : warkot samolotów od zachodniej granicy!

Na zachodzie i wschodzie nie próżnowano. Rosja zmieniała oblicze, zacofany rolniczy kraj budował krwawym wysiłkiem milionowych mas potężny przemysł. Rząd hitlerowski w Niemczech z premedytacją przygotowywał największą zbrodnię, jaką dotychczas popełniono na ludzkości. Planowa gospodarka w Rosji i w Niemczech mobilizowała wszystkie stojące do

dyspozycji zasoby surowców, wszystkie ręce robocze oraz aparat wytwórczy.. Nieustannie rósł potencjał gospodarczy Niemiec i Rosji. Wysiłek gospodarczy Niemiec hitlerowskich stworzył bazę ekonomiczną dla armii, która podbiła Europę. Na osiągnięciach gospodarczych rządów bolszewickich oparła się armia sowiecka i zdołała stawić czoło niemieckiemu najeźdźcy. Okres rządów sanacyjnych był dla Polski okresem gospodarczego zastoju. Z każdym dniem malał potencjał gospodarczy Polski w stosunku do potencjału gospodarczego jej sąsiadów. Podobnie, gdy propaganda rządowa ogłupiała kraj mocarstwowym frazesem, z każdym dniem zmniejszał się potencjał militarny Polski w stosunku do potencjału militarnego jej sąsiadów. Zachodnio-europejscy politycy, omawiając możliwości konfliktu we wschodniej Europie, przestali traktować Polskę jako czynnik samodzielny, widząc jedynie terytorium, na którym rozegra się konflikt niemiecko-sowiecki. Rzeczywistość potwierdziła te przypuszczenia. Wojna ujawniła straszliwe bankructwo rządów, które swoje racje bytu widziały w Polsce silnej militarnie i przez to niepodległej.

W wielu poprzednich artykułach ujawniliśmy nasze bezkompromisowo wrogie stanowisko wobec dyktatur. Ale nie zamykamy oczu na fakt, że właśnie system dyktatorski Niemiec i Rosji umożliwił realizację planowania gospodarczego, wykorzystanie olbrzymich sił tkwiących w gospodarce planowej, w celach sprzecznych z interesem społeczeństwa. Dyktatura sanacyjna w Polsce przyniosła wszystkie ujemne skutki systemu dyktatorskiego, bez jego skutków dodatnich. Okres sanacyjny był okresem głębokiej demoralizacji politycznej. Stworzono wstrętną atmosferę serwilizmu i "wazeliniarstwa". Samodzielnie myślącego obywatela, sumiennego specjalistę zastąpił wszechwładnie się panoszący lizus i karierowicz. Upadek myśli politycznej znalazł swój wyraz ostateczny w dezorientacji społeczeństwa wobec rosnącej groźby wojny. Zdziczenie obyczajów wyraziło się w krwawych jatkach na wyższych uczelniach. Co otrzymało społeczeństwo wzamian za utraconą wolność polityczną ?

Zbudowano Gdynię. Zaczęto budować COP. Likw

miał być dowodem kultury materialnej wsi. Gdynia, C.O.P. i Lisków były źródłem stałego samochwalstwa prasy rządowej. Gdynia, C.O.P. i Lisków dowodzą jednak tylko, jak wiele było w Polsce do zrobienia i jak wiele można było zrobić.

Sanacja nie zdobywała władzy, aby realizować przebudowę społeczną. Maskę radykalnego frazesu, który umożliwił objęcie władzy, zrzucono brutalnie w Brześciu. Po trzech latach " radykalnej" idylli odsłonięto prawdziwe oblicze. Dyktatura nie była środkiem dla realizacji społecznego i gospodarczego programu - szukano natomiast gorączkowo programu, by nim usprawiedliwić istnienie dyktatury.

Gdy Rosja weszła w okres pięciolatek, przeszliśmy w Polsce okres sowietofilstwa, który szeroko objął koła rządowe. Później zwrócono afekt ku Niemcom, gdy doświadczenia hitlerowskie dowiodły, że planowaniu gospodarczemu można nadać treść społecznie reakcyjną. Przestano widzieć światła budownictwa sowieckiego, powszechnie dostrzegając cienie. Słusznie widziano poza Dnieprostrojem cały ogrom nędzy wsi rosyjskiej - chwaląc jednak Lisków zapominano, że jest on tylko jedną wsią pośród dziesiątek tysięcy najbiedniejszych w Europie. Słusznie podkreślano cienie szybkiej urbanizacji Rosji, bezmiar ubóstwa kryjącego się w murach setek nowozbudowanych miast, zapominano tylko, że w Polsce Gdynia była jedynym wyjątkiem na ciemnym tle zastoju gospodarczego Lwowa, Wilna itd. Gdy groźba nowej wojny stawała się coraz jaśniejsza, gdy ulicami Częstochowy, Krakowa i Lwowa przewaliły się groźnie fale demonstracji bezrobotnych - rozpoczęto budowę COP. Wkrótce potem wojska niemieckie wkraczały w niedokończone mury fabryk, symbole zmarnowanego dziesiątka zgórą lat.

W podmuchach zrywającej się zawieruchy dziejowej prysły miraże " wzmocnienia obronności" i "twórczej pracy". Wojna brutalnie odsłoniła rzeczywistość ; między dwoma mocarstwami leżał biedny i zacofany kraj, zdany na łaskę i niełaskę sąsiadów. Łoskot tanków budzących ciszę kresowych miasteczek, szum samolotów nad stolicą uświadomiły nam, jak bardzo pozostaliśmy w tyle. Jeśli okupacja uświado-

miła nam, że w wielu dziedzinach górujemy czy to nad Sowietami czy też nad Niemcami - to nie były to przeważnie rezultaty pracy rządowej. Jeśli masy pracujące spostrzegły, że w zakresie ustawodawstwa socjalnego górowaliśmy nad rewolucyjnym porządkiem sowieckim, to zawdzięczamy to szczątkom praw, wywalczonych przez masy w okresie poprzedzającym dyktaturę sanacyjną. Jeśli chłop polski i robotnik kulturą polityczną przewyższali Rosjan i Niemców, to zawdzięczali to działalności opozycyjnych partyj demokratycznych. Walczyć z dyktaturą okupantów nauczono się w twardej szkole walki z dyktaturą sanacyjną. Działalności opozycyjnych partyj lewicowych a nie osiągnięciom rządu zawdzięczała Polska fakt, że propaganda hitlerowska i bolszewicka nie trafiły do mas. Z działalności opozycji w pierwszym rzędzie wyrosła walka narodu z hitlerowskim okupantem.

Położenie geograficzne Polski sprawia, że za każde zatrzymanie na drodze postępu płaciliśmy niepodległością. Gdy Fryderyk Wielki w Prusach, a Piotr Wielki w Rosji budowali zręby nowożytnych państw, Polska grzęzła w zacofaniu czasów saskich. Za zacofanie okresu sanacji, tych " drugich czasów saskich", zapłaciła Polska niepodległością po raz drugi. Historia wyznaczyła nam miejsce nie na wyspie, lecz w centrum Europy, na terytorium otwartym od wschodu i zachodu. Dlatego o losie Polski decyduje w pierwszym rzędzie nie układ sił społecznych wewnątrz kraju, ale stosunek dynamiki społecznej własnej do dynamiki społecznej sąsiadów, ale układ stosunków międzynarodowych i miejsce Polski w tym układzie. Stąd rola polityki zagranicznej w Polsce.

Sanacyjną politykę zagraniczną wyłączyliśmy z dotychczasowych rozważań, bo posiada ona specjalny ciężar gatunkowy. Właściwy okres tej polityki rozpoczyna objęcie teki ministra S.Z. przez płk. Becka. Oznaczało to zwycięstwo bardzo jasnego kierunku w polityce zagranicznej - zwanego przez jego zwolenników " kierunkiem samodzielnym". Zmiana ministra była wywołana kilkoma faktami, z których najważniejsze były : objęcie rządów przez partię [illegible] w Niemczech i odr[illegible]

[illegible]

skiego propozycji wszczęcia wojny prewencyjnej przeciw Niemcom hitlerowskim. Zwolennicy reżimu tłumaczyli, że :1/ państwa zachodnie dążą do porozumienia z Niemcami nawet kosztem Polski, 2/ państwa zachodnie będą tracić stopniowo swoje decydujące stanowisko w Europie na rzecz Niemiec; te dwa fakty zmuszają Polskę do rozluźnienia stosunków z Zachodem i nawiązania ściślejszych węzłów z Niemcami. Zastanówmy się nad logiką tych faktów. Zrozumiano niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec hitlerowskich. Walkę z tym niebezpieczeństwem uznano za sprawę pierwszorzędnej wagi. Nie znaleziono zrozumienia na Zachodzie. I nagle... cała koncepcja się obraca! O niebiezpieczeństwie hitlerowskim się zapomina. Nie robi się żadnych prób, aby mu się przeciwstawić. Nie usiłuje się powtórnie nawiązać kontaktu z Zachodem, nie próbuje się tworzyć żadnego innego bloku dla przeciwstawienia się prawdopodobnej agresji, nie ma mowy o porozumieniu z Czechosłowacją, nie ma mowy o trwałej normalizacji stosunków z Sowietami - słowem, prowadzi się politykę tak, jakby niebezpieczeństwo hitlerowskie nagle przestało istnieć. Wytłumaczenie tego pozornego nonsensu znajdziemy gdzie indziej : <u>polityka zagraniczna Becka nie była polityka pokojowa</u>.Nie chodziło o zapewnienie Polsce pokoju potrzebnego dla wytrwałej pracy wewnętrznej. W polityce wewnętrznej szło źle, coraz gorzej, niezadowolenie mas / nawet drobnomieszczaństwa, nawet inteligencji,które miały stanowić podstawę społeczną rządu/ trzeba było wyładowywać w międzynarodowych awanturach. Nad rządem sanacyjnym ciążył grzech pierworodny imperialistycznych wypraw na Wschód z zarania niepodległości. Rządząca klika wojskowa parła do wojny, bo wojna uzasadnia rządy wojskowe. To wszystko zadecydowało. <u>Skwapliwie chwycono się pierwszej sposobności,by porzucić polityke obrony pokoju w Europie ; myślano już tylko o tym, aby w ogniu,który obejmie Europe, upiec własną pieczeń, dla zaspokojenia imperialistycznych apetytów kliki rządzacej i części ogłupionego społeczeństwa. Do długiej listy błędów dodała sanacja zbrodnie naj-</u>

cięższą i wojenną politykę zagraniczną. Świadomie przyłożono rękę do zbrodni burzenia pokoju światowego. Szybkim krokiem zmierzano ku własnej zagładzie. Za triumf polityki Becka zapłacił naród wysoką cenę : niepodległość.

W obliczu najazdu hitlerowskiego stała Polska w wyniku błędnej polityki wewnętrznej zacofana gospodarczo i słaba militarnie, a rezultacie błędnej polityki zagranicznej zagrożona od północy, zachodu i południa, przy wrogim, w najlepszym razie neutralnym, nastawieniu wszystkich sąsiadów. Koło błędów było zamknięte - rozpoczynała się tragedia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY I WOJSKOWY

W południowej części wschodniego frontu toczą się nadal dwie bitwy o decydującym znaczeniu. W bitwie o Stalingrad zdołały wojska sowieckie utrzymać swoje stanowiska w Kolanie Donu na zach. brzegu tej rzeki. Najzaciętsze walki toczyły się około miejscowości Klecka, kluczowego punktu, osłaniającego północną flankę stalingradzkiego frontu. Poważnemu zagrożeniu uległa natomiast południowa flanka tego frontu, oddziały niemieckie, które przekroczyły Don koło Cymlańskiej uderzyły w kierunku wschodnim wzdłuż lewego brzegu Donu, w górę tej rzeki. Natarcie zmierzające do Wołgi między Stalingradem a Astrachaniem zostało powstrzymane pod Kotielnikowskiem. Jest to najbardziej krytyczny punkt całego wschodniego frontu. Dotychczasowy przebieg walk wykazuje jednak, że na froncie stalingradzkim Rosjanie zgromadzili b. poważne siły, co daje gwarancje, że postepy Niemców na tym odcinku nie będą zbyt szybkie.

Znacznie słabsze siły rosyjskie przeciwstawiły się natomiast armiom niemieckim, które na szerokiej przestrzeni przekroczyły dolny Don. Postępy Niemców na tym odcinku są b. szybkie. Wbili oni głęboki klin w kierunku południowym, dochodząc do miejscowości Woroszyłowsk i Armawir w okolicach górnego Kubania na pograniczu Ordżonikidzewskiego i Krasnodarskiego kraju, a więc prawie do podnóża Kaukazu.

Zachodni brzeg tego klina biegnie od portu Jejsk nad zatoką Taganrogską, Tichoreck, Kropotkin do rzeki Kubań. Znaczne rozciągnięcie się klina sprawia, że walki mają charakter wojny typowo manewrowej, a linii frontu wzdłuż wschodniego brzegu tego klina nie można nawet w przybliżeniu określić. Sukcesy niemieckie na tym odcinku nie mogą mieć następstw równie poważnych, jak miałyby analogiczne sukcesy na odcinku stalingradzkim, niemniej przeto już obecnie zarysowują się poważne konsekwencje klęski Rosjan : 1/ możliwość odcięcia okręgu Krasnodaru od reszty Przedkaukazji, 2/ możliwość opanowania przez Niemców Zagłębia Naftowego Majkopu / produkcja roczna ca. 2 miliony ton ropy/. Ostatni wypad niemiecki pod Timoszewską grozi ponadto rozbiciem sił rosyjskich nad dolnym Kubaniem na dwie drobniejsze grupy.

Na dwóch odcinkach Rosjanie próbują ataków odciążających : koło Woroneża i koło Rżewa, najbardziej na zachód wysuniętego, na pół izolowanego punktu oparcia wojsk niemieckich na froncie moskiewskim. Ataki te nie przyniosły dotychczas większych sukcesów i nie stanowią dostatecznego odciążenia dla armii południowej.

Nie wystarczy do odciążenia bombardowanie Niemiec. 14 tys. ton zrzuconych w czerwcu i lipcu to dużo, ale nie wystarczy, by zmusić Niemców do kapitulacji. Nie wystarczą zamachy terrorystyczne w krajach okupowanych / np. ostatnio postrzelono sekretarza faszystowskiej partii francuskiej, której przywódcą jest Doriot, w depart. Seine i Oise/.

Właściwym odciążeniem wojsk rosyjskich może być tylko drugi front. To też dyplomacja sowiecka czyni poważne starania w tym kierunku. Rezultatem ich prawdopodobnie jest konferencja w Moskwie, na której Stalin spotkał się z osobistym wysłannikiem prez. Roosevelta, ambasadorami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz przedstawicielami Francji de Gaulle'a i Norwegii. Obecność tych dwóch ostatnich przedstawicieli państw, których terytoria będą prawdopodobnie terenami walk drugiego frontu, świadczy dobitnie o treści rozmów. Stanowisko prasy angielskiej i amerykańskiej wobec możliwości drugiego frontu jest niejasne. Prasa niemiecka wyraźnie

przygotowuje swe społeczeństwo na tę możliwość.

Drugą formą akcji Sowietów o utworzenie drugiego frontu jest działalność komunistów angielskich " bombardujących " premiera i ministrów delegacjami organizacyj robotniczych, pozostających pod ich wpływem, domagającymi się utworzenia drugiego frontu. Społeczeństwo angielskie jest do koncepcji drugiegiego frontu nastawione zdecydowanie pozytywnie. W ostatnich wyborach uzupełniających w dwóch okręgach / Whitechappel i Yorkshire/ kandydaci rządowi nie mieli kontrkandydatów. Obaj kandydaci rządowi byli członkami Labour Party, więc świadczy to nie tyle o wzroście wpływów rządu, ile socjalistów, którzy są gorącymi zwolennikami drugiego frontu. Sprawa drugiego frontu nie była poruszana na ostatnich jawnych posiedzeniach Izby Gmin. Przyniosły one dwa ciekawe oświadczenia ministra spraw zagranicznych Edena : 1/ Anglia uznaje konieczność utworzenia po wojnie międzynarodowej siły zbrojnej dla utrzymania pokoju i bada możliwości realizacji tej koncepcji, 2/ Anglia nie uważa się za związaną układami monachijskimi i w związku z tym nie uznaje żadnych zmian granic Czechosłowacji od 1938 r.

W stanach Zjedn. utworzono trzy jednostki wojskowe, których wyraźnym przeznaczeniem jest drugi front. Oprócz specjalnej dywizji szturmowej i desantowych oddziałów saperskich utworzono specjalny korpus złożony z Amerykanów i Kanadyjczyków, przeznaczony zapewne do walk w warunkach polarnych. Może chodzić tu o drugi front w Norwegii, lub o ewent. front na Alasce czy.ew. we wschodniej Syberii. Możliwość utworzenia drugiego frontu na półwyspie skandynawskim wysuwa na pierwszy plan Szwecję i Finlandię. Szwecja podkreśla swą neutralność internując statki niemieckie, chroniące się do jej portów przed sowieckimi okrętami podwodnymi, masowo działającymi na Bałtyku i topiąc sowieckie okręty podwodne na swych wodach terytorialnych. Co do Finlandii nie potwierdziły się wiadomości o jej rzekomych propozycjach pokojowych. Rząd fiński zdementował natomiast sowieckie wiadomości, jakoby nad Donem walczyła brygada fińska. Były premier

i pełnomocnik Finlandii przy podpisywaniu pokoju z Rosją,Paasakiwi, w wywiadzie, udzielonym prasie duńskiej zaznaczył bardzo oględnie, że jest zwolennikiem rokowań pokojowych.

Jeśli chodzi o możliwości walk na wsch.Syberii, to potwierdzenie tych przypuszczeń znajdujemy w enuncjacji kierownika chińskiej informacji w Londynie, Dr Yah, który walki w południowych Chinach uznał za defensywę ze strony Japonii. Japonia przygotowuje się natomiast - według Dr Yah - do uderzenia na Sowiety i dlatego koncentruje wojska w Mandżurii i wysłała do Mandżurii jednego z najzdolniejszych swoich generałów, Jamaszitę.

Akcja japońska w Chinach rzeczywiście osłabła, co świadczy o jej wyłącznie defensywnych celach : dążeniu ,do opanowania wysuniętych lotnisk, z których lotnictwo amerykańskie mogłoby bombardować Japonię. Lotniska te w zach. Chinach zostały przez Japonię opanowane. Natomiast lotnictwo amer. w Chinach połudn. zostało wzmocnione eskadrami myśliwskimi, co umożliwiło obronę dalszych lotnisk przed lotnictwem japońskim i przejście do ofensywy lotniczej przeciw pozycjom japońskim w okolicy Kantonu.

Atak na Syberię stanowi jeden z możliwych kierunków uderzenia japońskiego, którego Hitler napewno zażąda, jeśli powstanie drugi front w Europie. Wstępem do tej akcji mogło być zajęcie leżących między Syberią a Alaską aleuckich wysp - Kiska i Atu. Możliwość ta jest jednak mniej prawdopodobna ze względu na zbliżającą się zimę ; daje jednak silniejsze odciążenie Niemcom, angażując ich obecnego przeciwnika -Rosję.

Drugą możliwość stanowi atak na Australię. Wstępem jest niedawno podjęty atak na port Moresby na Nowej Gwinei i na leżące między Nową Gwineą i Australią wyspy. Lotnictwo aliantów atakuje wyjściowe pozycje japońskie ciężkimi,jednotonowymi bombami. Wojska australijskie przygotowują się do odparcia Japończyków w górach, w centrum Nowej Gwinei.Ostatnie wiadomości mówią także o walkach wojsk australijskich na Timorze,okupowanym przez Japończyków póź

roku temu. Lotnictwo jap. wzmogło bombardowanie wybrzeża australijskiego.

Wobec Indii zajmuje Japonia stanowisko wyczekujące, ze względu na dramatyczne wypadki, które cechują wewnętrzną sytuację Indii. Kom.Wyk.Partii Kongresu wysunął ostatnio b. mocne żądania natychmiastowego opuszczenia Indii przez Anglików. Na czele akcji stanęli wybitni przywódcy Ghandi i Nehru. Rząd angielski zdecydowanie odrzuca propozycje indyjskie, niewzruszenie stojąc na stanowisku wyjaśnionym w propozycjach Crippsa / całkowicie samodzielny rząd indyjski, ale - po wojnie/, uważając, że przyjęcie propozycji indyjskich wydałoby Indie w ręce Japonii. Propaganda brytyjska powołuje się na wywiad, udzielony przez Ghandiego, w którym ten nie tylko stoi na stanowisku, że jedynym przeciwdziałaniem agresji japońskiej winna być odmowa współpracy bez użycia gwałtu, lecz nawet nie wyklucza możliwości wszczęcia pertraktacji pokojowych. Stanowisko rządu ang. podziela cała opinia ang., z najbardziej prohinduską Labour Party. Kom.Wyk.Partii Kongresu zwrócił się do Czang Kai Szeka, Roosevelta i Majskiego z prośbą o poparcie swych żądań. W wypadku odmowy ze strony Anglii / co niewątpliwie nastąpi/ Partia Kongresu grozi rozpoczęciem " kampanii nieposłuszeństwa". Konflikt może wybuchnąć lada dzień, ponieważ Kongres Partii uchwalił ogromną większością głosów / przeciw 15/ propozycje Kom.Wyk. Anglia usiłuje znaleźć oparcie w innych partiach indyjskich, już to tych, które przyjęły propozycje Crippsa : liberalnej, parjasów, secesjonistów Kongresu pod przywództwem premierów Pendżabu i Madrasu - już to tych, które propozycje Crippsa odrzuciły, lecz są przeciwne kampanii Ghandiego : Ligi Muzułmańskiej, drugiej co do wielkości po Kongresowej partii "Mahasabha", partii nacjonalistycznej i komunistycznej.

Na Fundusz Prasowy złożyli : Jaśko ze zbiórki 30 zł., Witaminy 20 zł., Aria i SK po 10 zł.